CZĘŚĆ XXI. № 13. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 16/28 LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 16/27 *Lutego.*

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 27 i 28 Stycznia mianowani kawalerami orderu: Św. Anny 1 klassy s koroną, Naczelnik garnizonów artyl. okręgu Petersburskiego, Jenerał-major *Korsakow 1;* — tegoż orderu 1 kl. Jenerał-majorowie, sprawujący obowiąz. atamanów wojsk Kozackich: linii Kaukazkiej *Nikołajew* i Morza Czarnego, *Zawadowski.*

— Gazeta «Ruski Inwalid» ogłosiła rozkaz dzienny Cesarski z dnia 9 b. m. o podwyższeniu Kapitana Sztabu Jeneralnego *Schultza* do rangi Podpułkownika, za odznaczenie się w bitwach z goralami. Na tymże rozkazie dziennym, własną J. C. Mości ręką dopisano: «Podpułkownik «*Schultz*, podniesiony zostaje do rangi Pułkownika.»

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 3 klassy, 19 Stycznia, na szczególne zalecenie przez Komitet Ministrów w nagrodę odznaczonej gorliwością służby, Marszałek pow. Surażskiego, Sekretarz Kol. *Bohdanowicz.*—Ś. Stanisława 2 klassy, 19 Stycznia, na szczególne zalecenie Komitetu Ministrów, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby, Marszałek pow. Witebskiego, Major *Eńko*—tegoż orderu 3 klassy, tegoż dnia i z tychże powodów, urzędnicy do szczególnych poleceń przy Smoleńskim, Witebskim i Mohylewskim Jenerał-gubernatorze, Radzca Dworu *Sinicyn* i Radzca Honorowy *Niesmiełow*, Radzcy Honorowi, Sprawnicy Ziemscy powiatów: Witebskiego *Woronow*, Orszańskiego *Rostowski*, Mścisławskiego *Tołpyha*, Kopyskiego Strapczy *Szwedow* i Policmejster Witebski Sztabs-kapitan *Naumow*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *22 Stycznia.* Z ogłoszeniem instrukcyi o brakowaniu rogoż przy porcie Archangelskim.

2) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza d. 27 Listop. 1839 r. prawideł tyczących się zmniejszenia wydatków na zdawanie rekrutów z dóbr skarbowych.

3) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza, aby prawidła o najmie rekrutów potwierdzone d. 27 Grud. z. r. były przywiedzione do skutku w gubernijach Petersburskiej, Moskiewskiej, Jarosławskiej, Riazańskiej, Woroneżskiej, Saratowskiej, Penzeńskiej, Charkowskiej i Czernigowskiej.

4) *27 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, aby do spraw o kościelne fundusze Ormiańsko-Gregoriańskiego kościoła, przywoływani byli deputowani od duchowieństwa.

5) *17 tegoż m.* Z ogłoszeniem iż dwa Departamenta Głównego Zarządu dróg kommunikacyi i budowli publicznych otworzone zostały d. 2 Stycz. b. r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, *12 Lutego*, Przedwczora ślub Królowej Jejmości Wiktoryi z Xięciem Albertem de Saxe Cobourg Gotha odbył się w kaplicy Królewskiej pałacu St. James. Cała ludność której znane jest przywiązanie do swych Monarchów brała żywy udział w tym radośnym wypadku. Od samego świtu mieszkańcy miasta i przedmieści byli w ruchu. Liczne wystrzały działowe dawały się słyszeć na całej linii, kędy orszak miał ciągnąć. Domy przybrane były w wień-

ce i festony; wszystkie okna i dachy napełnione widzami. Nakoniec grom dział, odgłos trąb i kotłów, obwieściły chwilę wyjazdu N. Pani z pałacu Buckingham. Ledwo bębny ucichły, pojazd Królowej przebył marmurowy krużganek, wojsko oddało cześć, muzyka zagrała «God save the Queen» i orszak ruszył się. Królowa mile witała swoich wiernych poddanych, którzy ją hucznemi okrzykami przeprowadzali. Ciżba tak się zwiększyła, że osoby, które szły tuż za orszakiem, wejść nie zdołały. W chwili kiedy Królowa weszła do Kaplicy, okrzyki radośne umilkły i najgłębsza cichość panowała podczas całego obrzędu. Drzwi Kaplicy otwarły się o godzinie 9. Świątynia była przybrana z wielkim smakiem i prostotą. Ołtarz i podniesienie przed nim urządzone, przedstawiały wspaniały widok. Ołtarz był pokryty szkarłatnym axamitem, a stół do kommunii, przybrany w festony ztejże materyi, i zastawiony wielkiém mnostwem naczyń złotych; po obu stronach były krzesła dla arcybiskupa Cantorbery i biskupa Londyńskiego. Po lewej ołtarza i na podniesieniu, były cztery krzesła przeznaczone dla JJ. KK. WW. Xiążąt Sussex i Cambridge, xiężniczki Augusty i xiężny Gloucester. Na przeciw były krzesła dla xiężny Cambridge, xiężniczek Cambridge, xięcia Jerzego Cambridge, xięcia Ernesta i Panującego xięcia Saxe Cobourg Gotha. Nalewo od ołtarza stały dwa krzesła: jedno dla Królowej, drugie dla xiężny Kent. Na przeciw były też dwa krzesła: dla Xięcia Alberta i dla Królowej-Wdowy. Przy ołtarzu były dwa inne które Królowa i narzeczony, mieli zajmować w czasie obrzędu. 500 znakomitych osób znajdowało się na nim. Posłowie zajmowali końce galeryi naprzeciw ołtarza. Wszyscy byli w paradnych ubiorach. Fryzury dam jaśniały brylantami. Mowca Izby Niższej przybył o godzinie 1ej. Arcybiskup Cantorbery i biskup Londyński znajdowali się od wpół do 12ej. Za wejściem Królowej wszyscy wstali i dopiero za danym przez nię znakiem, na nowo usiedli.

Kiedy wszystkie damy honorowe usiadły na przeznaczonych dla nich krzesłach, Xiążę Albert poszedł na spotkanie Królowej u podniesienia i odprowadził ją do przygotowanego dla niej miejsca po prawej ołtarza. Królowa miała przepyszną suknią z korun i zasłonę cudnej roboty. Jedyną ozdobą ubiorn głowy, był wianek z kwiatu pomarańczowego i mała brylantowa szpilka, utrzymująca zasłonę. Niepodobna sobie wyobrazić wdzięku, skromności i powagi z jaką nasza młoda Monarchini szła prowadzona przez Swego narzeczonego. Rzut oka w tej chwili wewnątrz kaplicy był cudowny; z jednej strony heroldowie, paziowie, i inni dworscy, idący w przepysznych strojach, z drugiej świetne grono jenerałów. Krzesło Królowej otoczone było gruppą dwunastu Panien honorowych w białych sukniach. Xiążę Albert był po prawej a Xiężna Kent po lewej stronie Królowej. Arcybiskup zbliżył się, Królowa i Xiążę podeszli ku niemu i rozpoczął się obrzęd. Arcybiskup rzekł wtenczas do narzeczonego: «Albercie, chceszli pojąć tę niewiastę sobie «za małżonkę, ażebyś żył z nią według woli Bożej w świę«tym stanie małżeńskim; chceszli ją miłować, wspierać, «szanować i zachowywać, w zdrowiu i chorobie, z opuszcze«niem wszelkiej innej osoby, i oddając się jej wyłącznie, «dopoką oboje pozostaniecie w życiu.» J. K. Wysokość odpowiedział mocnym głosem: «Chcę». Arcybiskup mówił znowu: «Wiktoryo, chceszli pojąć Alberta sobie za małżon«ka, ażebyś żyła z nim, według woli Bożej, w świętym «stanie małżeńskim; chceszli jemu być posłuszną, służyć «mu, miłować go, szanować i zachowywać w zdrowiu i «chorobie, z opuszczeniem wszelkiej innej osoby i oddawać «się wyłącznie jemu, dopoką oboje pozostaniecie w życiu.» *Królowa czule spojrzała na Xięcia Alberta i odpowiedziała dość głośno, tak iż słyszano w całej kaplicy*: «Chcę.» Arcybiskup podnosząc głosu: «Kto mi daje tę kobietę dla «poślubienia jej temu człowiekowi?» Tu wystąpił J. K. W. Xiążę Sussex, wziął rękę Królowej i połączył ją z ręką Xięcia Alberta. Zaczęło się nabożeństwo: narzeczony powtarzał za Arcybiskupem następną rotę: «Ja, Albert, biorę «Ciebie, Wiktoryo. za żonę, ażebym Cię zachował od dziś «dnia w dobrym lub złym losie, w bogactwie lub w ubóstwie, «w chorobie lub zdrowiu, ażebym Cię miłował i kochał aż «póki nas śmierć nie rozłączy, według rozkazu Bożego, i «nato przysięgam.» Królowa powtórzyła też same słowa głosem, który dowodził że jest mocno przeniknięna świętością obrzędu.

Xiążę Albert włożył obrączkę na palec Królowej, mówiąc: «Przyjm ten pierścień, jako rękojmią mojej wiary, «mojego hołdu i wszystkiego co ci dać mogę i co daję w «imię Ojca, i Syna i Świętego Ducha, Amen.» Arcybiskup zakończył obrzęd temi pamiętnemi słowy: «Boże Przed«wieczny, Stwórco i Zbawco Swiata, zródło wszystkich łask «duchownych, dawco wiecznego żywota, obdarz błogosła«wieństwy Twemi sług Twoich tu przytomnych: Wiktoryą «i Alberta, których my, w imię Twoje, błogosławimy. Oby «oni, jako Izaak i Rebekka, małżonkowie wierni, wypełniali «i dochowali zawarte śluby, których ten pierścień dany i «przyjęty jest rękojmią; oby żyli stale w miłości, pokoju i «posłuszeństwie Twemu prawu, przez Pana naszego Jezusa «Chrystusa, Amen. Ci, których Bóg złączył nie mogą być «rozłączeni przez człowieka. Gdy Albert i Wiktorya zgodzili się «nawzajem pojąć się za małżonków, w obec Boga i tego zgro«madzenia, i poprzysięgli sobie zobopolnie wiarę, przeto ob«wieszczam ich iż są mąż i żona, w imię Ojca, i Syna. i «Ducha Świętego Amen. Niech Bóg Ojciec, Bóg Syn, i Bóg «Duch Św. was błogosławi i strzeże. Oby ten Bóg miłosier«ny zlał na was swoje dary, otoczył was Swoją łaską i «błogosławieństwy, i zrządził, iżbyście, przepędziwszy ten «żywot razem, używali w tamtym świecie żywota wieczne«go, amen.»

Nabożeństwo ukończyło się odmówieniem «Ojcze nasz.» Podczas obrzędu, Królowa często zwracała oczy na Xięcia

Alberta; a przez cały czas zostawania w kaplicy, prawie nie spuszczała oczu z niego. Po ukończeniu ślubu członkowie Królewskiej Rodziny wrócili na swoje miejsca w orszaku. Wszyscy, defilując przed Królową, składali jej powinszowania. — Xiążę Sussex ścisnął ją za rękę *bez ceremonii*, ale serdecznie, i ucałował w policzek. Po przeciągnieniu orszaku, Królowa, pozostała sama z nowo-zaślubionym, szybko przeszła na drugą stronę ołtarza dla ucałowania Królowej— Wdowy. Xiążę Albert wyprowadził N. Małżonkę pod rękę z Kaplicy, do jej pokojów. Oboje wdzięcznym uśmiechem odpowiadali na witające ich okrzyki.

W sali tronowej Królowa i Jej małżonek podpisali kontrakt ślubny, ktory poświadczyli członkowie Rodziny i znakomitsi urzędnicy. Podrodze do pałacu Buckingham rozlegały się radośne okrzyki. Wspaniałe śniadanie było przygotowane. Wszyscy Członkowie Rodziny, cała rodzina Cambridge, panny honorowe Królowej, arcybiskup Cantorbery, lord Melbourne i lord John Russel byli w liczbie gości. Po śniadaniu Królewska Para odjechała do Windsor.»

Gazeta Augsburska ogłasza wiadomości z Chin. po 7 Listopada, odebrane przez Alexandryą. Między dwoma angielskiemi okrętami i 20 chińskiemi junkami zaszła bitwa; chińczycy z wielką stratą zostali rozpędzeni.

— Indye Brytańskie poniosły wielką stratę przez śmierć admirała sira F. Maitland. Ten wódz umarł nagle. w chwili kiedy odebrał rozkaz udania się do Chin.

— Na posiedzeniach 11 b. m. w obu izbach wniesione zostały udresa powinszowania Królowej: w izbie parów przez lorda Melbourne, a w izbie Niższej przez lorda Johna Russell.

Paryż 15 Lutego. Izby ostatniemi dniami nie miały posiedzeń. Dziś izba deputowanych zebrała się dla słuchania prośb. Na posiedzeniu izby deput. 11 b. m. przyjęty został 158 głosami przeciw 150 projekt prawa o orderze Legii honorowej, podług którego przez pewną liczbę lat niemożna będzie mianować kawalerów inaczej, jak jednego na miejsce dwóch umarłych.

— Hrabia Sebastiani, były poseł, przybył tu wczora z Londynu.

— Marszałek Maison, dawny poseł w Petersburgu, umarł tu 13 b. m. po sześciodniowej chorobie.

Rzym, 6 Lutego. Przed kilką dniami wybuchnął pożar w salach, przytykających do wielkiej biblioteki Kollegium Rzymskiego. Około tysiąca tomów i niemało rękopisów zgorzało wprzód nim śpiesznie podana pomoc, zdołała ogień ugasić.

— Wczora, po południu, xiążę de Bordeaux wyjechał ztąd do Florencyi.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 14 Lutego. Dziś Królowa z małżonkiem są spodziewani do Londynu—na wczorajszem posiedzeniu izby Niższej woiosek P. Herries, o złożeniu pewnych papierów finansowych, został przyjęty 182 głosami przeciw 172, mimo oporu ministrów — Z Hiszpanii donoszą że Cabrera zupełnie wrócił do zdrowia i stanął znowu na czele swego wojska—W gazetach Marsylskich mówią o ważnej porażce, którą odniosł w Arabii Selim-pasza, dowodzca armii egyptskiej.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Gazeta Stanu Pruska zawiera wiadomość że Senat miasta Krakowa zniosł dotychczasową loteryą (Zahlenlotterie) a natomiast dawnemu przedsiębiercy dozwolił ustanowić na lat dwanaście loteryą podzieloną na klassy. Podług zawartej umowy Loterya ta, mająca 5 klass, będzie ciągnięta dwa razy do roku, ale zupełnie na koszt i risico przedsiębiercy bez żadnej ze strony Rządu rękojmi. Sam przedsiębierca jest razem Dyrektorem loteryi, której wszystkie koszta zarządu ponosi. Losy, prospekta i spisy wygranych powinny być przez niego podpisane, ale zabrania mu się wydawać je pod herbem wolnego miasta Krakowa.

— Prefekt Departamentu Sekwany kazał rozdać członkom Rady municypalnej następne wyrachowanie, uprzedzając iż wkrótce zapotrzebuje od niej pieniędzy na chrzest uroczysty syna xięcia d'Orléans, mającego tytuł hrabi Paryża:

Summy, wydatkowane przez miasto Paryż, z powodu rozmaitych uroczystości.

Koronacya Napoleona	1,745,646	fr.
Małżeństwo jegoż z Maryą-Ludwiką . .	2,670,932	—
Urodzenie Krola Rzymskiego	600,000	—
Chrzest xcia de Bordeaux.	668,000	—
Uroczystości z powodu wzięcia Trocadero	800,000	—
Koronacya Karola X	1,164,097	—
Małżeństwo Xcia d'Orléans	500,000	—

Sądzą że na uroczystość chrztu wnuka Króla Ludwika—Filippa zażądana będzie summa miljona franków—ależ zato xiążę ten jest hrabią Paryża.

ROZMAITOŚCI.

O FABRYKACYI CUKRU DOMOWYM SPOSOBEM U P. SZPAKOWSKIEGO.

Rok właśnie temu jak Tygodnik Petersburski zawierał wzmiankę o fabrykacyi cukru u W. Szpakowskiego i udzielaniu przezeń praktycznej w tym przedmiocie nauki. Wiedząc już o tem jeszcze dawniej z Warszawskiego Tygodnika *Rolniczo-Technologicznego*, zgłosiłem się do P. Szpakowskiego, a odebrawszy od niego zapewnienie że za wszystko co pisma publiczne doniosły on osobiście zaręcza, chociaż o sto mil oddalony od Wieżek, posłałem tam ucznia na naznaczony mi termin 15 Septembra przeszłego roku. Po odbyciu ustanowionego dwuniedzielnego kursu i przepędzeniu w Wieżkach jeszcze trzeciego tygodnia, w czasie którego żądał P. Szpakowski oznajomić mego ucznia z niektóremi nowemi metodami, powrócił on w końcu Października do domu i przez miesiąc Listopad urządziwszy apparata domowej fabryki, rozpoczął przerabianie buraków w pierwszych dniach Grudnia, a w tej chwili mam przed oczyma pierwsze głowy rafinowanego cukru, który pod względem białości, gęstości i słodyczy, nic do życzenia nie zostawia. Spóźniona pora roku i gatunek tegorocznych buraków, nie każą mi brać nadal miary z otrzymanego wypadku, ale przy warunkach przyzwoitych wątpić nie mogę, iż będzie zupełnie taki, jaki W. Szpakowski obiecuje i o jakim, dwa wyżej wspomnione pisma doniosły.

Mam sobie za powinność dodać publiczne świadectwo o rzetelnych korzyściach które przez udzielenie nauki domowego cukrowarstwa, dla całego naszego kraju wyświadcza szanowny nasz współziomek. Zasługa P. Szpakowskiego, wtedy się tylko sprawiedliwie oceni, kiedy zwrócimy uwagę że wypełnia to prywatny obywatel. Rząd Austryacki kazał otworzyć katedry gotowania cukru domowym sposobem w Peszcie, a uczynił to w widoku ażeby w krajach, gdzie majątki są podzielone na drobne części (jak się to ma *np.* w Styryi), mieszkańcy nie mając sposobów zakładania kosztownych fabryk, nie byli wszakże pozbawieni znakomitych dochodów z cukrownictwa. W tym samym zamiarze wiadomy z naukowej i obywatelskiej gorliwości hrabia Edward Raczyński, ustanowił *premium* za dokładny plan cukrowarni na 1,000 talarów kosztu. Prawdziwie więc w najwyższej cenie powinniśmy mieć posiępek W. Szpakowskiego, który nie tylko z użytecznego swego zakładu korzystać pozwala, ale nie żałuje własnego czasu i trudu do kształcenia młodych ludzi, którzy zdolni będą ten użyteczny przemysł szeroko roznieść po kraju. Od 15 Septembra po 8 Októbra oprócz uczących się osób z Litwy, znajdowali się także w Wieżkach uczniowie z Wołynia i Małorossyi. Wątpić nie należy że fabrykacia domowa cukru nie tylko przynieść może wielkie korzyści, ale najstosowuiejszą jest dla kraju, gdzie brak znakomitych zakładowych kapitałów, nie mało się przyczynia do utrwalenia stagnacyi przemysłowej i niskiego stopnia zagospodarowania. Nauka w *Wieżkach* te jeszcze wielkie ma za sobą korzyści, że ich właściciel do przemysłu i czynności, które na nieszczęście są jeszcze najrzadszymi u nas przymiotami, łączy wszakże szczeronarodową prawość i szlachetność, i każdemu z tych których wzywa do siebie udziela ich w zupełnej mierze, otwarcie, dokładnie, bez utajeń cząstkowych, bez zazdrości, bez tych wszystkich sztuk zdradzieckich, które dość pospolicie znachodzą się w nauce zagranicznych mistrzów, co każą sobie słono płacić za instrukcyą jak umiejętnie popsuć i zmarnować robotę. Jest i to także dogodnością, że sposób gotowania i rafinowania cukru pokazywanym będąc u Pana Szpakowskiego na warstacie na małą skalę, w przeciągu krótkiego czasu pojętny uczeń może poznać cały process i przypatrzyć się wszystkim częściom roboty, wszystkim używanym metodóm jak się powinny odbywać w najzupełniejszej dokładności. Dla tego też mając obok siebie (o trzy mile) olbrzymie fabryki hrabiego Bobryńskiego, w których wyrabia się dziennie 800 czetwertni (1,200 cetnarów) buraków, nie wahałem się udać do tak odległej odemnie Litwy.

Ten który to pisze, ubolewa nie raz nad gnusnością i niedbałością, *endemicznemi* naszemi chorobami i zrzódłem głównym tego niezazdrośnego położenia, oznaczonego wymownym przymiotnikiem *złych czasów*. Wyjątek taki jaki przedstawia sobą P. Szpakowski, jest więc dla niego najprzyjemniejszym widokiem. Dowodzi to jemu że stan rzeczy na który się skarży zaczyna się odmieniać, i przykład taki i wpływ bezpośredni, już wiele stanowią; dla tego też nie tylko przez wdzięczność osobistą, ale bardziej jeszcze z uczucia powszechnych korzyści, pośpieszyłem te kilka słów o Panu Szpakowskim napisać; — dowiadując się zaś o jego wzorowém gospodarstwie i o nagleniu go przez wiele osób do otwarcia kursu *płodozmiennego rolnictwa*, podobnego do tego jakowy dla nauczenia fabrykacyi domowej cukru ustanowił, pozwalam sobie do tych głosów, dołączyć moją usilną prośbę, ażeby tą nową zasługą zjednał sobie nowe prawo do szacunku i wdzięczności powszechnej.

M. Grabowski.

Alexandrówka,
d. 12 Stycznia 1840 roku.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 15-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.